

## IV. DEBIUTY

Dariusz Mańka (Warszawa)

### **Między etatyzmem a liberalizmem: pojęcie suwerenności we francuskiej myśli polityczno-prawnej**

#### 1. WSTĘP

Suwerenność (od łacińskiego *superus* – zwierzchnik) stanowi bez wątpienia jedno z fundamentalnych pojęć z zakresu szeroko pojętej filozofii polityki. Tradycyjnie występuje przy analizie władzy państwowej i jej wzajemnych relacji z jednostką. Idea suwerenności jest również nierozzerwalnie związana z refleksją nad prawem, przy założeniu, jak pisał Bertrand de Jouvenel, że istnieje gdzieś prawo, któremu podlegają wszystkie inne prawa<sup>1</sup>. Suwerenność, mimo jej średniowiecznych korzeni<sup>2</sup>, uważa się także za pojęcie właściwe myśli nowożytnej. Zdaniem A.P. d'Entrèves była ona „decydującym czynnikiem kształtującym nowoczesną Europę”<sup>3</sup>. Koncepcja suwerenności na początku dwudziestego pierwszego wieku jest zasadniczo taka sama, jak powstała w szesnastym i siedemnastym stuleciu<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> B. de Jouvenel, *Traktat o władzy*, tłum. K. Śledziński, Warszawa 2013, s. 43.

<sup>2</sup> Por. np. J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.*, Warszawa 1964, s. 237–298; A. Wielomski, *Teokracja papieska 1073–1378. Myśl polityczna papieża, papalistów i ich przeciwników*, Warszawa 2011, s. 377–406; H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1995, s. 474–475; B. Szlachta, *Suwerenność. W poszukiwaniu (problematicznych) źródeł koncepcji*, „Horizonty polityki” 2015, nr 14, s. 11.

<sup>3</sup> A.P. d'Entrèves, *Natural Law*, Londyn 1970, s. 67, cyt. za: R. Jackson, *Suwerenność. Ewolucja idei*, tłum. J. Majmurek, Warszawa 2011, s. 13.

<sup>4</sup> R. Jackson, op.cit., s. 14.

W kręgu nowożytnej zachodniej tradycji politycznej szczególnie długą historię refleksji nad pojęciem suwerenności ma myśl francuska, bogata w koncepcje do dzisiaj powszechnie uznawane za klasyczne. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najbardziej znaczących nowożytnych francuskich koncepcji suwerenności i próba zarysowania ich wpływu na współczesny dyskurs polityczny oraz system ustrojowy Francji. Z tego względu omówiono doktryny najbardziej reprezentatywne, które wzajemnie na siebie oddziałując stworzyły, w mniejszym bądź większym stopniu, tradycję konstytucyjną V Republiki<sup>5</sup>.

W pierwszej części artykułu omawiam najbardziej znaczące tradycje pojmowania suwerenności w myśli francuskiej, do których można zaliczyć po pierwsze etatyzm, gdzie podmiotem najwyższej władzy jest, różnie rozumiana, władza państwowa, a jej interesowi („dobru wspólnemu”, racji stanu) podporządkowane są wolności oraz dążenia jednostek. Koncepcje etatystyczne determinowały centralistyczny i unitarny charakter wspólnoty politycznej oraz szerokie możliwości arbitralnej ingerencji aparatu władzy w sferę prywatną przy jednoczesnym braku praktycznej możliwości skutecznego przeciwstawienia się rządzonych działaniom rządzących. We francuskiej myśli polityczno-prawnej wśród najbardziej reprezentatywnych przykładów takiego pojmowania suwerenności wypada wskazać doktrynę Jeana Bodina oraz szeroko się nią inspirujący klasyczny absolutyzm francuski, kolektywistyczną teorię suwerenności ludu przedstawioną przez Jana Jakuba Rousseau a także, stanowiący do pewnego stopnia ich syntezę, program bonapartyzmu.

Następnie przedstawiam zarys tradycji liberalnej, która stawia na pierwszym miejscu prawa i wolności jednostki, sprowadzając państwo do roli ich gwaranta. Cechuje ją sprzeciw wobec – nazywanej despotyzmem – arbitralności rządów, oraz dążenie do jej osłabienia, głównie przez podział suwerennej władzy. Istotnym aspektem omawianego nurtu jest także pozytywny stosunek do samoorganizacji obywateli we wszelkiego rodzaju „ciała pośredniczące”, co implikuje uznanie w sferze ustrojowej zasady reprezentacji, przywiązanie do parlamentaryzmu oraz decentralizacji. Z punktu widzenia francuskiej liberalnej tradycji polityczno-prawnej do najistotniejszych koncepcji należą przedstawiony przez barona de Montesquieu klasyczny trójpodział władzy, modelowa teoria wolności liberalnej

---

<sup>5</sup> Z tego względu pominięto np. szerokie rozważania nad suwerennością myślicieli kontrrewolucyjnych Josepha de Maistre'a (1753–1821) oraz Ludwika de Bonalda (1754–1840) zwanych teokratami, których koncepcje religijnego charakteru władzy, wokół której jednoczy się społeczeństwo oraz postulaty powrotu do absolutnej suwerenności monarszej (stanowiące składnik refleksu wzmiankowanej w artykule koncepcji Bodina) oraz społeczeństwa stanowego nie znalazły we Francji uznania i nie stanowiły inspiracji dla rozwiązań ustrojowych, por. P. Nemo, *Histoire des idées politiques aux temps modernes et contemporains*, Paris 2013, s. 1061.

i „suwerenności jednostki” Benjamina Constanta, który rozwinął ponadto Monteskuszowską triadę postulując wprowadzenie czynnika moderującego oraz władzy municypalnej (samorządowej), wreszcie uwzględnić wypada bogatą myśl jednego z głównych ideologów rewolucji francuskiej – księdza Emmanuela Sieyès, twórcy nowoczesnej zasady reprezentacji politycznej oraz teorii „suwerenności narodu”, stanowiącej w uproszczeniu liberalną interpretację ustrojową Rousseau.

W pierwszej części przedstawiam także, ze względu na jej oryginalność i szeroki oddźwięk, negację pojęcia suwerenności z punktu widzenia personalizmu katolickiego, stawiającą się w opozycji wobec dwóch wskazanych wyżej dominujących tradycji.

W drugiej części artykułu koncentruję się na analizie podstawowych przejawów pojęcia suwerenności w kontekście dziewiętnastowiecznej i dwudziestowiecznej debaty nad koncepcją państwa i ustroju we Francji, sprowadzającej się w istocie do sporu między etatystyczną tradycją suwerenności a liberalną tradycją suwerenności. Przedstawiam dyskusję wokół systemu politycznego III Republiki i program gaullizmu, z których wyrosły aksjologiczne założenia obowiązującej od 1958 r. konstytucji V Republiki.

## 2. GŁÓWNE TRADYCJE SUWERENNOŚCI W MYŚLI FRANCUSKIEJ

### 2.1. Tradycja etatystyczna

Jako fundatora etatystycznej tradycji suwerenności we francuskiej myśli polityczno-prawnej wypada wskazać wspomnianego we wstępie Jeana Bodina. Jak wiadomo, autor *Sześciu ksiąg o Rzeczypospolitej* pierwszy określił suwerenność jako cechę władzy państwowej: „absolutną i nieustającą władzę Rzeczypospolitej”<sup>6</sup>, której istotą jest „możliwość nadawania i znoszenia prawa”<sup>7</sup> stanowiącego wyraz woli suwerena<sup>8</sup>, mającej charakter absolutny tzn. pozbawionej kontroli i wolnej od odpowiedzialności za swoje rozstrzygnię-

---

<sup>6</sup> Fr. *Souveraineté est la puissance absolue et perpétuelle d'une République*, por. J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, tłum. Z. Izdebski i in., Warszawa 1958, s. 88.

<sup>7</sup> Fr. *puissance de donner et casser la loi*, ibidem, s. 118–119. Zdaniem L. Gonina umieszczając prawo w centrum pojęcia suwerenności Bodin zmodernizował teorię polityki, por. idem, *L'Obsolence de l'État moderne. Analyse diachronique et contextuelle à l'exemple de l'État français*, Genève 2011, s. 26. Przed Bodinem myśliciele polityczni postrzegali suwerenność raczej jako mozaikę uprawnień, por. np. J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Wrocław 2006, s. 104.

<sup>8</sup> Prawo to w konsekwencji „rozkaz suwerena używającego swej władzy”, ale rozkaz „słuszny”, zgodny z prawem bożym i prawem naturalnym, tj. nakazami rozumu. Owo prawo natury nakazuje m.in. przestrzegać „sprawiedliwych” zobowiązań wobec poddanych oraz szanować ich własność. Suweren nie może też odstąpić od fundamentalnych praw ustrojowych, „na których jest oparty i ugruntowany majestat suwerenny”, por. J. Bodin, op.cit. s. 106–107, 111, 131–139.

cia<sup>9</sup>. Rozkazom suwerena zawsze należy się z ufnością podporządkować, jest bowiem „wizerunkiem Boga” i tak jak On może czynić tylko dobro<sup>10</sup>. Bodinus podkreślał, że suwerenności, będącej władzą „pełną” i „doskonałą” nie można podzielić ani scedować, co implikuje konieczność przyporządkowania jej wyłącznie jednemu ośrodkowi w państwie: „w ustroju demokratycznym jest nim lud, w ustroju arystokratycznym optymaci”, a w monarchii książę<sup>11</sup>. Gdyby było inaczej, „stale trzeba się będzie uciekać do broni, aż suwerenność pozostanie przy jednym”<sup>12</sup>. Porównując starożytne i współczesne sobie systemy rządów<sup>13</sup> francuski klasyk myśli polityczno-prawnej odrodzenia doszedł do wniosku, że „monarchia czysta i absolutna jest najpewniejszą rzecząpospolitą i bez porównania najlepszą ze wszystkich”<sup>14</sup>, gdyż skupiając najwyższą władzę w jednym miejscu może skutecznie dążyć do „zachowania rzeczpospolitej”<sup>15</sup>, gwarantując wewnętrzny porządek i ciągłość władzy, tj. jej „nieustający” charakter. Wyłania się w tym miejscu charakterystyczna idea suwerenności jako czynnika spajającego społeczeństwo, tworzącego ład publiczny, szczególnie zagrożony przez współczesne Bodinowi wojny religijne<sup>16</sup>. Dobro wspólne, interes państwa (fr. *raison d'état*), na którego straży stoi suweren, zawsze musi przeważać nad wszelkimi prawami jednostek<sup>17</sup>.

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 139: „władza absolutna nie jest niczym innym, jak wyłączeniem od praw cywilnych”.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 56, 133.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 228–248.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>13</sup> Jean Bodin był jednym z pierwszych komparatystów prawniczych, por. np. R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Kraków 2002, s. 53.

<sup>14</sup> J. Bodin, op.cit., s. 190.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>16</sup> Bodin był najsłynniejszym przedstawicielem tzw. „partii polityków” (fr. *le partie des politiques*), którzy jako remedium na wyniszczające konflikty, po fiasku prób porozumienia katolicko-protestanckiego na płaszczyźnie teologicznej, proponowali przyjęcie postawy „czysto politycznej” przez częściowe uniezależnienie państwa od spraw duchowych i zjednoczenie walczących frakcji wokół interesu narodowego. Politycy widzieli monarchę stojącego ponad partykularnymi interesami, będącego arbitrem w sporach o dobro państwa, a nie o religię, oraz bezstronnego prawodawcy, respektującego, wywodzące się przecie z „boskiego” źródła, wymogi „natury” i „rozumu”, por. B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej XVI wieku*, Kraków 2005, s. 193, 199–207, 325–327.

<sup>17</sup> I. Barwicka-Tylek, J. Malczewski, [w:] K. Chojnicka, M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 1, Warszawa 2014, s. 122. Bodinus pisał: „naturalna słuszność wymaga, aby dobro publiczne było przedkładane nad prywatne i aby poddani rezygnowali dla ocalenia rzeczpospolitej nie tylko z dochodzenia swoich zniewag i pomsty, ale także ze swojego majątku (...) na rzecz publiczną”, por. idem, *Sześć ksiąg...*, s. 141. Por. C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M.A. Cichoński, Warszawa 2012, s. 47, P. Nemo, op.cit., s. 127.

Idee Bodina okazały się, jak wiadomo, niezwykle użyteczne dla rozwijającej się we Francji, szczególnie podczas rządów kardynała Richelieu (1585–1642) i Ludwika XIV (1661–1715), doktryny klasycznego absolutyzmu. Ten pierwszy nowożytny etatyzm, jak pisał H. Izdebski<sup>18</sup>, oparł się na idei niepodzielnej niczym „punkt w geometrii” suwerenności króla, uzasadniającej skupienie wszelkiej władzy w jego rękach i niemal całkowity brak udziału społeczeństwa w rządach<sup>19</sup>. Zaznaczały się tendencje do stworzenia państwa zbiurokratyzowanego, unitarnego, jednolitego etnicznie i religijnie, pozbawionego wszelkich partykularyzmów wewnętrznych ograniczających władzę królewską: mówiło się, że monarchia francuska jest „jedna i niepodzielna”<sup>20</sup>. Absolutyzm był wszakże przede wszystkim „państwem widzimi się” (fr. *l'état du bon plaisir*)<sup>21</sup>, czyli systemem, którego sednem, wskazywał J. Baszkiewicz, było to, że żadne siły społeczne nie miały instytucjonalnej kontroli nad królem i jego ministrami, a także na tym, że władza każdemu poddanemu, w każdej chwili i pod jakimkolwiek pretekstem mogła założyć za skórę<sup>22</sup>. Prawa jednostki musiały zawsze ustępować wymogom racji stanu, tożsamej z interesem monarchy<sup>23</sup>.

Paradoksalnie kontynuatorem tradycji absolutnej dominacji suwerennej władzy nad jednostką okazał się Jean Jacques Rousseau (1712–1778). Słynna koncepcja suwerenności ludu oparta na umowie społecznej miała w zamierzeniach autora, jak wiadomo, sprawić, że „każdy jednocząc się ze wszystkimi, słuchałby jednak samego siebie i był tak samo wolny jak przedtem”<sup>24</sup>. Wizja ustroju po-

---

<sup>18</sup> H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2015, s. 52.

<sup>19</sup> J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 2009, s. 74. Por. także J.L. Thireau, *Les Idées politiques de Louis XIV*, Paris 1973, s. 58–59; L. Bély, *Absolutisme* [w:] idem (red.), *Dictionnaire Louis XIV*, Paris 2015, s. 34; J.L. Thireau, *Les Idées politiques de Louis XIV*, Paris 1973, s. 58–59. Bodin stwierdzał, że dopuszczenie przez władcę ludu do suwerenności jest równoznaczne z wyzuciem się z niej tego pierwszego, por. B. Szlachta, op.cit., s. 299.

<sup>20</sup> F. Braudel, *L'identité de la France: Espace et histoire*, Paris 1986, s. 13.

<sup>21</sup> H. Izdebski, op.cit., s. 53–54. Akty normatywne rozpoczynały się formułą „Gdyż tak nam się podoba”, „Gdyż tak jest nasza wola” (fr. *Car tel est notre plaisir...*). Ludwik XVI do urzędników wyrażających obiekcje wobec jego propozycji legislacyjnych miał odrzec: „to jest legalne, bo ja tak chcę”, cyt. za: M. Wąsowicz, *Prawo i obywatel. Rzecz o historyczno-prawnych korzeniach europejskiego standardu ustrojowego*, Warszawa 2015, s. 47.

<sup>22</sup> J. Baszkiewicz, *Francja nowożytna. Szkice z historii wieków XVII–XX*, Poznań 2002, s. 28; C. Quétel, *La Bastille. Histoire vraie d'une prison légendaire*, Paris 1989, s. 40–41. Symbolem owej arbitralności władzy stały się sławne „listy pieczętne” (fr. *lettre du cachet*).

<sup>23</sup> R. Descimon, A. Guéry, *Un État des temps modernes?* [w:] A. Burguière, J. Revel (red.), *Histoire de la France. L'État et les pouvoirs*, Paris 1989, s. 237: Autorzy piszą o „substancjalnej jedności króla i królestwa”; Podobnie C. Quétel, analizując absolutyzm napisał, że „całe państwo jest w księciu”, por., *La bastille...*, s. 40.

<sup>24</sup> J.J. Rousseau, *O umowie społecznej*, tłum. M. Starzewski, Warszawa 2002, s. 24. Wielu badaczy uważa genewskiego filozofa za propagatora liberalnych idei wolności jednostki, por. np.

litycznego wyłaniająca się z kart *O umowie społecznej* jest jednakże na wskroś kolektywistyczna, w której ustrój z jego prawami i dobrami „roztapia się” we wspólnocie<sup>25</sup>. Jednostki poprzez umowę społeczną miały przekazać wszystkie swoje prawa wspólnocie politycznej, stając się jej integralną częścią. Stosunek współobywatelstwa otrzymałby prymat nad wszystkimi formami współzycia ludzi<sup>26</sup>. Powstałe w ten sposób „ciało polityczne”, ludowy suweren, posiadałoby absolutną władzę nad swoimi członkami<sup>27</sup>. Wola powszechna (fr. *volonté générale*), zespolenie się woli wszystkich jednostek we wspólnym interesie, przez którą ludowy suweren wykonuje swoje zwierzchnictwo uchwalając prawa, jest zawsze słuszna, gdyż każdy jako obywatel – pełnoprawny członek zwierzchności, słucha tylko siebie samego, a więc nie może działać ze szkodą dla ogółu, gdyż szkodziłby wtedy sobie<sup>28</sup>. Nie ma zatem potrzeby wyznaczania granic władzy suwerennej<sup>29</sup>. Jednostka stawiająca dobro prywatne wyżej niż wspólnotowe, „będzie zmuszona do posłuszeństwa woli powszechnej przez całe ciało: (...) zmusi się ją do tego iżby była wolna”, gdyż uczestnicząc w suwerenności pozostaje jednocześnie jej poddana<sup>30</sup>. Ogólnie znane przywiązanie Rousseau do mechanizmów demokracji bezpośredniej, wynikające z obawy wypaczenia woli powszechnej, implikowało homogeniczną wizję wspólnoty politycznej, pozbawionej ciał pośredniczących między jednostką i władzą, bez rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego, jako – w rozumieniu np. Johna Locke’a – społeczeństwa zorganizowanego nie tylko w państwo, ale wszelkie inne, dobrowolne formuły instytucjonalne<sup>31</sup>. Su-

---

B. Baczeko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Gdańsk 2009, s. 299. E. Cassirer, *Le problème Jean-Jacques Rousseau*, Paris 1987; J. Juilliard, op.cit., s. 19–23) czy M. Prélot, G. Lescuyer, *Histoire des idées politiques*, Paris 1990, s. 494.

<sup>25</sup> Por. np. D. Pietrzyk-Reeves, *Republikańska wersja umowy społecznej*, [w:] Z. Rau, M. Chmieliński, *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2010, s. 155156. B. Russel stwierdził, że „Hitler wywodzi się od Rousseau, Roosevelt i Churchill – od Locke’a” (idem, *Dzieje zachodniej filozofii i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, tłum. T. Baszniak, A. Lipszyc i M. Szczubiałka, Warszawa 2012, s. 47). Podobnie A. Coban pisał: „dyktatura jest zarówno logiczną, jak i historyczną konsekwencją demokratycznej teorii woli powszechnej” (idem, *Rousseau and the modern state*, London 1968, s. 67).

<sup>26</sup> B. Baczeko, *Rousseau: samotność i wspólnota...*, s. 305–307.

<sup>27</sup> J.J. Rousseau, op.cit., s. 54–55. J. Szacki pisze, że jednostka oddaje swoje prawa i dobra pod „jarzmo społeczne”, stanowiące „demokratyczny” odpowiednik Hobbesowskiego Lewiatana, por. *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 95.

<sup>28</sup> J.J. Rousseau, op.cit., s. 28.

<sup>29</sup> D. Pietrzyk-Reeves, op.cit., s. 157.

<sup>30</sup> J.J. Rousseau, op.cit., s. 32–34. L. Jaume, *Citoyenneté et souveraineté: le poids de l'absolutisme* [w:] K.M. Baker (red.), *The French Revolution and the Creation of Modern Political Culture*, t. 1: *The Political Culture of the Old Regime*, Oxford 1987, s. 517.

<sup>31</sup> H. Izdebski, op.cit., s. 217; J. Braclawski, *Wola powszechna i jej stabilność według koncepcji J.J. Rousseau*, „Przegląd filozoficzny – nowa seria” 2012, nr 4, s. 188. Genewski filozof, pisał

werenność ludu jest zatem niepodzielna i niezbywalna: „woli nie reprezentuje się: jest tą samą wolą lub inną wolą; nie masz drogi pośredniej. Posłowie narodu nie są więc ani być nie mogą jego przedstawicielami, (...) nie mogą niczego ostatecznie postanawiać. Każde prawo, którego naród osobiście nie zatwierdził jest nieważne”<sup>32</sup>.

Etatyzm oparty o idee Rousseau pojawił się w rewolucyjnej doktrynie jakobinizmu. Jej osią była koncepcja woli powszechnej, która nie może być deformowana przez „struktury pośrednie”, co implikowało dążenia centralistyczne<sup>33</sup>. Republika powstała na gruzach *ancien régime* 'u miała być „jedna i niepodzielna” i rzeczywiście, jak wskazywał już Alexis de Tocqueville, znacząco udoskonaliła rozpoczęty przez monarchię proces centralizacji państwa<sup>34</sup>. Jan Baszkiewicz pisał, że jakobinizm „gorąco wierzył w suwerenność ludu i równość praw, a także żarliwie poszukiwał dróg do »równości rzeczywistej«”<sup>35</sup>. W tzw. „konstytucji roku II” z 1793 r., pierwszej przyjętej przez naród, wedle idei Rousseau, w powszechnym plebiscycie, wprowadzono zasadę jednolitości władzy w formie rządów zgromadzenia – Konstytuanty. Konstytucja została jednak od razu zawieszona z powodu kryzysu republik, a faktyczna władza do lipca 1794 r., pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, skupiła się w Komitecie Ocalenia Publicznego, sprawującym rządy „terroru” rewolucyjnego, tropiące „wrogów ojczyzny”, których zabijało na gilotynie i w masowych egzekucjach.

Ludowładztwo genewskiego filozofa z absolutystyczną personalizacją władzy i faktyczną depolityzacją społeczeństwa zrećcznie połączył bonapartyzm. Napole-

---

B. Baczeko, miał wizję zgromadzenia, w którym wszelkie spory i wybory polityczne są zbędne – zgłoszona przez kogokolwiek propozycja w sprawach publicznych jest jedynie wypowiedzeniem myśli i uczuć spontanicznie zrodzonych w duszach pozostałych; por. op.cit., s. 335.

<sup>32</sup> J.J. Rousseau, op.cit., s. 159: o Anglikach, którzy wybierali posłów do parlamentu genewskiego filozof pisał, iż „są wolni jedynie raz na siedem lat – w czasie wyborów”. W tym kontekście pisze się o Rousseau jako „dziedzicu Bodina”; por. M. Rabier, *Deus sive populus. Joseph de Maistre, Jean-Jacques Rousseau et la question de la souveraineté*, „Ius Politicum” 2013, nr 11, s. 10; M. Cranston, *The Sovereignty of the Nation* [w:] C. Lucas (red.), *The French Revolution and the creation of modern political culture*, vol. 2: *The political culture of the French Revolution*, Oxford 1988, s. 98.

<sup>33</sup> M. Gauchet, *L'héritage jacobin et le problème de la représentation*, „Le Débat” 2001, nr 116, s. 38; J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983, s. 102–103; J. Derek, *Ideal nowego państwa Jana Jakuba Rousseau i Rewolucja Francuska*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2009, nr 4–5, s. 25; I. Jaworski, *Konstytucja jacobinińska z 1793 r.*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1923, nr 1, s. 45.

<sup>34</sup> A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 2009, s. 44 i n.

<sup>35</sup> J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983, s. 94. J.P. Marat, jeden z wpływowych jakobinów pisał, że „w dobrze zorganizowanym ustroju lud w całości jest prawdziwym suwerenem, absolutnym panem imperium; władza najwyższa należy istotnie tylko do niego, tylko od niego pochodzą wszelkie inne władze, (...) przywileje, (...) prerogatywy”; por. J.P. Marat, *Pisma wybrane*, tłum. K. Libera, Warszawa 1951, s. 49.

on I oraz Napoleon III zostali powołani do sprawowania rządów przez społeczeństwo francuskie w drodze wyborów powszechnych bądź plebiscytu, więc wolą ludu tłumaczyli szeroki zakres swoich uprawnień i uważali się za inkarnację woli powszechnej<sup>36</sup>. Poddawanie najważniejszych decyzji politycznych pod powszechne głosowanie stało się stałą praktyką, która jednakże, na skutek fałszerstw i manipulacji, przerodziła się w plebiscytaryzm – karykaturę demokracji bezpośredniej – któremu towarzyszył rozkwit despotyzmu, godzący od wewnątrz w samą ideę demokracji przez brak podziału władzy, ograniczanie wolności politycznych jednostki, odrzucenie idei reprezentacji oraz eliminację z życia publicznego ciał pośredniczących<sup>37</sup>. Reżim Bonapartych udoskonalił centralizację terytorialną kraju i zbiurokratyzowany, działający we Francji bez większych zmian do dzisiaj, system administracji państwowej<sup>38</sup>. Warto w tym miejscu za B. de Jouvenelem skonstatować, że idea suwerenności ludu wprowadzona w życie doprowadziła na końcu do plebiscytowego absolutyzmu<sup>39</sup>.

## 2.2. Tradycja liberalna

Głównymi adwersarzami etatystycznego pojmowania suwerenności, gdzie władza bezwzględnie dominuje nad swoimi poddanymi, byli liberałowie, dążący do wprowadzenia mechanizmów gwarantujących szeroko rozumianą wolność jednostki. Prekursorem francuskiej tradycji liberalnej w wydaniu „arystokratycznym” był, jak wiadomo, Charles de Montesquieu (1689–1755). Na kartach *O duchu praw* zakwestionował fundamentalny dla absolutyzmu, a przejęty, jak wykazano, w dużej mierze później przez Rousseau, pogląd o niepodzielności i niezbywalności suwerenności, implikujący koncentrację władzy oraz wyłączenie

---

<sup>36</sup> J.M. Majchrowski, *Bonapartyzm* [w:] B. Szlachta (red.), op.cit., t. 1, s. 252; M.L. Martin, A. Cabanis, *Histoire politique et constitutionnelle de la France (1789–1990)*, Paris 1999, s. 12–13. Napoleon I mówił: „Nie ma poza mną reprezentanta we Francji. Pięć milionów głosujących wyniosło mnie kolejno na konsula, na konsulat dożywotni, na cesarstwo... nie mam korony od mych przodków, lecz od woli narodu, która mi ją dała.”, cyt. za: K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1968, s. 419–420. M. Zmierczak podkreśla niejednoznaczność doktryny bonapartyzmu, na którą składały się elementy niespójne, niekiedy nawet sprzeczne; por. eadem, *Ideologia liberalna w II Cesarstwie Francuskim*, Poznań 1978, s. 27.

<sup>37</sup> P. Rosanvallon, *La démocratie inachevée. Histoire de la souveraineté du peuple en France*, Paris 2000, s. 212–220. M. Prélot nazwał bonapartyzm „zdemokratyzowanym absolutyzmem”; por. M. Pélot, B. Lescuyer, *Histoire des idées politiques*, Paris 1990, s. 613; J. Baszkiewicz, *Francja nowożytna...*, 175–180.

<sup>38</sup> M.L. Martin, A. Cabanis, *Histoire politique et constitutionnelle de la France (1789–1990)*, Paris 1999, s. 12–13.

<sup>39</sup> B. de Jouvenel, op.cit., s. 44.



czenie kontroli społecznej nad rządem<sup>40</sup>. Wyróżniając w każdym państwie trzy rodzaje władzy: egzekutywę, legislatywę i władzę sądowniczą, stwierdził, że „wszystko byłoby stracone gdyby jeden i ten sam człowiek lub jedno i to samo ciało magnatów, albo szlachty, albo ludu, sprawowało owe trzy władze”<sup>41</sup>. Zwierzchnictwo, zdaniem oświeceniowego liberała, należało w konsekwencji podzielić. Ciało przedstawicielskie, składające się z arystokratycznej izby wyższej oraz niższej izby grupującej reprezentację ludową będzie stanowić legislatywę, władza wykonawcza z kolei „winna spoczywać w rękach monarchy, ponieważ ta część rządu, która (...) wymaga doraźnego działania, lepiej jest sprawowana przez jednego niż wielu”, a sędziowie byliby wybierani *ad hoc* na czas sporu, przy czym wymiar sprawiedliwości miał mieć charakter stanowy<sup>42</sup>. Przedstawione władze są generalnie równe, ale judykatura leżała na uboczu zainteresowań Francuza jako władza „niewidzialna” i „żadna”, a sędziów określał mianem „ust ustawy”<sup>43</sup>. Dodatkowym elementem zabezpieczającym przed despotycznym wykonywaniem poszczególnych władz przez ich depozytariuszy miał być system hamulców ustrojowych, zwany przez autora „obopólną zdolnością przeszkadzania”. Sednem koncepcji Monteskiusza było umożliwienie najbardziej wpływowym grupom społecznym – arystokracji i mieszczaństwu – wyrażania swoich interesów dzięki zaangażowaniu ich, wraz z królem, w należyście zorganizowane piony władzy<sup>44</sup>. Ostateczna, suwerenna decyzja zawsze miała stanowić wynik kompromisu między głównymi czynnikami w państwie. W ten sposób zakończyłaby się absolutystyczna depolityzacja społeczeństwa oraz brak kontroli nad rządem. Ponieważ główne znamię suwerenności stanowi działalność prawotwórcza, to autor *O duchu praw* skupił się na podziale i wzajemnym hamowaniu wpływów w tej sferze między monarchą – tradycyjnym prawodawcą – a reprezentacją społeczną, z zasadniczym przeniesieniem kompetencji legislacyjnych na drugi z tych ośrodków. Pozycję ustrojową władcy miało dodatkowo zrównoważyć odebranie mu władzy sądenia na rzecz sędziów *ad hoc*<sup>45</sup>. Monteskiuszowską triadę rozwinął klasyk myśli liberalnej Ben-

---

<sup>40</sup> L. Gonin, op.cit., s. 48; por. É. Gojosso, *L'Encadrement juridique du pouvoir selon Montesquieu*, „Revue française de droit constitutionnel” 2007, nr 3, s. 501; A.N. Wróblewski, *Dwie interpretacje Monteskiusza*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 12, s. 59.

<sup>41</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2009, s. 198.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 200.

<sup>43</sup> R. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 208.

<sup>44</sup> L. Althusser, *Montesquieu. La politique et l'histoire*, Paris 1981, s. 103–104. R. Małajny przestrzega doktrynę Monteskiusza jako próbę przeniesienia na grunt francuski angielskiego kompromisu stanowego, który wyeliminował tam absolutyzm; por. *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 215–216, 231.

<sup>45</sup> Szczątkowe odniesienia do władzy sądowniczej mogą wynikać, jak wskazuje R. Małajny, z tradycyjnego pojmowania jej jako część egzekutywy, co imало miejsce np. u Locke’a; por. idem,

jamin Constant (1767–1830)<sup>46</sup>, dodając władzę samorządu terytorialnego (fr. *le pouvoir municipal*) oraz szczególną władzę „moderującą” (fr. *le pouvoir modérateur*) króla, który odsunięty od bieżącej polityki, neutralny (*neutre*) wobec nieuchronnych sporów między legislatywą a ministrami sprawującymi władzę wykonawczą, w oparciu o swój tradycyjny autorytet, miał stać się czynnikiem stabilizacji i równoważenia ustroju<sup>47</sup>. Constant pisał:

trzy władze polityczne, jakie znaliśmy do tej pory: władza wykonawcza, prawodawcza i sądowa są trzema sprężynami, które powinny współdziałać, każda w swoim zakresie, w mechanizmie ogólnym; ale gdy sprężyny te, rozstrojone, krzyżują się, zderzają i wzajemnie krępują, potrzebna jest siła, która przywróciłaby je na właściwe miejsce. Siła ta nie może tkwić wewnątrz jednej z tych sprężyn, bo posłużyłaby jej do zniszczenia pozostałych; trzeba, aby znajdowała się poza nimi, była w pewnym sensie neutralna, wywierała swe działanie wszędzie tam, gdzie jest to konieczne i aby była zapobiegającą i naprawiającą, nie będąc wrogą. Monarchia konstytucyjna posiada tę wielką zaletę, że tworzy taką neutralną władzę w osobie króla (...). Król, znajdując się pośrodku tych trzech władz, jako władza neutralna i pośrednia, nie mając żadnego interesu w zakłócaniu równowagi, mając, wprost przeciwnie, cały swój interes w utrzymaniu jej<sup>48</sup>.

Znaczenie myśli Constanta w kontekście rozważań nad suwerennością nie wyczerpuje się, jak wiadomo, na koncepcji podziału władzy. Kluczowym przesłaniem klasyka liberalizmu było przekonanie o tym, że każdy dysponuje pewną sferą, która z konieczności pozostaje zindywidualizowana oraz niezależna, która ma prawo pozostać poza jakimkolwiek wpływem społeczeństwa<sup>49</sup>. Uznając, powszechnie już wówczas afirmowaną, zasadę suwerenności ludu, odmawiał jednakże ludowemu suwerenowi, na równi z każdym innym, prawa absolutnego rozporządzania jednostką. Pisał:

Nie masz na ziemi zwierzchności nieograniczonej. Nie jest nią ani zwierzchność ludu, ani reprezentantów jego, ani królów (...) ani nawet zwierzchność prawa, które będąc podług formy rządu wyrazem woli ludu lub monarchy, powinno się zamykać w tych samych granicach co

op.cit., s. 208.

<sup>46</sup> H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, s. 139; A. Bosiacki, *Wstęp*, [w:] B. Constant, *O monarchii konstytucyjnej i rękopismach publicznych*, przeł. W. Niemojowski, red. nauk. i wstęp A. Bosiacki, Warszawa 2015, s. 7. E. Faguet, dziewiętnastowieczny francuski teoretyk liberalizmu nazywał Constanta „wynałazcą” tej tradycji intelektualnej; por. *Politiques et moralistes du dix neuvième siècle*, s. 1, Paris 1891, s. 54.

<sup>47</sup> M. Bożek, *Koncepcja władzy neutralnej Benjamina Constanta* [w:] L. Dubel (red.), *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, Lublin 2003, s. 414–416; M. Zmierzak, op.cit., s. 19; W. Szyszowski, *Benjamin Constant. Doktryna polityczno-prawna na tle epoki*, Warszawa – Poznań – Toruń 1984 s. 86–87.

<sup>48</sup> B. Constant, *Wykłady z polityki konstytucyjnej* [w:] B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Mysł polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 197–198.

<sup>49</sup> P. Bastid, *Benjamin Constant et sa doctrine*, t. II, Paris 1966, s. 869.

zwierzchność” (...) Owszem, jest część egzystencji ludzkiej, która musi zostać osobistą i niepodległą, która prawnie znajduje się wewnątrz wszelkiej kompetencji społeczeństwa. (...) Tam gdzie zaczyna się niepodległość egzystencji indywidualnej, kończy się jurysdykcja udziałności. Jeżeli społeczeństwo przestąpi tę linię, dopuszcza się takiej samej zbrodni co despotą<sup>50</sup>.

W tym sensie można mówić, że Constant był propagatorem „suwerenności jednostki”, którego to określenia zresztą sam używał<sup>51</sup>. Jak wskazuje P. Manet, suwerenność ludu wedle autora *O monarchii konstytucyjnej* jest prawdziwa „w sensie raczej negatywnym niż pozytywnym, raczej krytycznym niż konstytutywnym. Jej istota sprowadza się do tego, iż żadna jednostka czy grupa jednostek nie ma prawa podporządkować ogółu obywateli swojej partykularnej woli”<sup>52</sup>. F. Hugenin refleksję autora *Zasad polityki* nazywa „liberalnym katechizmem nieingerencji państwa” w swobody obywatelskie<sup>53</sup>.

Poglądy Benjamin Constanta wyrosły oczywiście na bazie polityki reżimu napoleońskiego, którego był jednym z czołowych krytyków na ówczesnej scenie politycznej<sup>54</sup>. Przenikliwie rozpoznawał teorię suwerenności ludu Rousseau jako intelektualną podbudowę nie tylko dla dyktatury Bonapartych, ale także poprzedzającej ją dyktatury i terroru jakobińskiego. Tak powstało słynne porównanie wizji wolności wyłaniającej się z umowy społecznej genewskiego filozofa do „wolności starożytnych”, gdzie jednostka, mimo udziału w rządach, znajduje się pod absolutną władzą wspólnoty politycznej. Pisał:

starożytni uznawali jako rzecz całkowicie do pogodzenia z ową wolnością kolektywną zupełne podporządkowanie jednostki władzy ogółu. (...) Wszelkie prywatne poczynania poddane są surowemu nadzorowi. Nie ma niczego, co by było wyrazem indywidualnej niezależności, ani pod względem sądów, ani wytwórczości, ani zwłaszcza religii. (...) Władza decyduje o sprawach najbardziej osobistych. (...) Tak więc jednostka u starożytnych, będąc władcą we wszystkich prawie sprawach publicznych, w życiu prywatnym jest zawsze niewolnikiem (...) jako poddana zbiorowości może być (...) pozbawiona swojego stanu, wyzbyta z godności, wygnana, skazana na śmierć na skutek nieograniczonej woli całości, której sama jest częścią<sup>55</sup>.

Wolności starożytnych przeciwstawił klasyk liberalizmu „wolność nowożytnych” (fr. *la liberté des modernes*), opierającą się na systemie reprezentacji

<sup>50</sup> B. Constant, *O monarchii konstytucyjnej...*, s. 67–68.

<sup>51</sup> W. Szyszkowski, op.cit., s. 74; J.P. Feldman, *Le constitutionnalisme selon Benjamin Constant*, „Revue française de droit constitutionnel” 2008, nr 4, s. 687.

<sup>52</sup> P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, Kraków 1994, s. 127. Por. także M. Zmierczak, op.cit., s. 52.

<sup>53</sup> F. Hugenin, *Histoire intellectuelle des droites*, Paris 2013, s. 86.

<sup>54</sup> J. Baszkiewicz, op.cit., s. 173–174

<sup>55</sup> B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, tłum. Zuzanna Kosno, „Arka” 1992, nr 42, s. 177.

i wynikających z tego szerokich swobód w sferze indywidualnej i publicznej oraz prymatu jednostki nad władzą<sup>56</sup>.

Podatność ideałów demokracji bezpośredniej na wypaczenie dostrzegł przed Constantem jeden z najbardziej wpływowych myślicieli rewolucji francuskiej ksiądz Emmanuel Sieyès (1748–1836). Czerpiąc z dzieła Rousseau ugruntowane już założenia: m.in. koncepcję umowy społecznej oraz ideę woli powszechnej suwerena, która jest niepodzielna i niezbywalna<sup>57</sup>, „oddzielił pojęcie woli powszechnej od idealistycznego założenia demokracji bezpośredniej i uzgodnił go z praktyką polityczną nowoczesnego społeczeństwa. Wywiódł praktykę reprezentacji z teorii podziału pracy oraz potrzeby racjonalnej reprezentacji interesów społecznych, łącząc wymienione elementy ze zmodyfikowaną koncepcją suwerenności”<sup>58</sup>. Poprzez wyłonienie przedstawicieli naród nie traci suwerenności, jak twierdził genewski filozof, gdyż stanowi ona jego niezbywalną własność, a jedynie powierza wykonywanie jej części w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne do „utrzymania porządku”<sup>59</sup>. Niepodzielną suwerenność odzwierciedlałby jedynie jednoizbowy parlament – zgromadzenie narodowe (fr. *Assemblée Nationale*)<sup>60</sup>, stanowiący emanację narodu. Ciało przedstawicielskie nie mogłoby wykroczyć poza zakres uprawnień, jakie zostały mu nadane przez suwerena – w takim przypadku, dla uniknięcia despotyzmu, naród może zawsze dokonać jego rekonstrukcji<sup>61</sup>. Przedstawiając swoją teorię suwerenności narodu, opartą na zasadzie reprezentacji politycznej, położył Sieyès fundamenty pod współczesną naukę prawa konstytucyjnego<sup>62</sup>.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 178. A. Bosiacki, *Polski klasyczny liberalizm. O recepcji liberalizmu w polskiej myśli politycznej pierwszej połowy XIX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, 3, s. 111–113; W. Szyszkowski wskazuje na podobieństwo katalogu wolności u Constanta z katalogiem zapisanym w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1967 r., por. *Benjamin Constant...*, s. 120.

<sup>57</sup> B. Baczko, *Le contrat social des Français: Sieyès et Rousseau* [w:] K.M. Baker, op.cit., s. 497.

<sup>58</sup> K.M. Baker, *Representation* [w:] idem (red.), op.cit., s. 486–489; J. Szymanek, *Współczesne rozumienie pojęcia reprezentacji politycznej (zarys problemu)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, nr 2, s. 232; por. E. Sieyès, *Czym jest stan trzeci? Esej o przywilejach*, tłum. M. Jarosz, Warszawa 2016, s. 99.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>60</sup> Pisał, że powinien być „jeden naród, jedno ciało przedstawicielskie i jedna wola powszechna” (op.cit., s. 117). Po doświadczeniach dyktatury jakobińskiej zmienił zdanie i opowiedział się za podziałem i skomplikowaniem władz; por. np. P. Bastid, *Sieyès et sa pensée*, Paris, 1939, s. 148 i M. Forsyth, *Reason and Revolution. The Political Thought of the Abbé Sieyès*, New York 1987, s. 111.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>62</sup> M. Gauchet, *La Révolution des pouvoirs. La souveraineté, le peuple et la représentation (1789–1799)*, Paris 1995, s. 146; C. Clavreul, *Sieyès et la genèse de la représentation moderne*, „Revue française de la théorie juridique” 1987, nr 6, s. 45; J. Szymanek, op.cit., s. 25.

System przedstawicielski autorstwa opata z Chartres, opierający się na cen-szach majątkowych stanowiących wyraz mieszczańskich liberalnych aspiracji, który rozróżniał obywateli „aktywnych” (fr. *citoyens actifs*), posiadających odpowiedni status majątkowy, którzy cieszyli się pełnią praw politycznych oraz posiadających tylko prawa osobiste obywateli „pasywnych” (fr. *citoyens passifs*)<sup>63</sup>, wraz z monteskiuszowskim trójpodziałem władzy umożliwiającym współrzędzenie reprezentacji społecznej z monarchą znalazły zastosowanie w pierwszej rewolucyjnej konstytucji francuskiej z 3 września 1791 r.

### 2.3. Personalistyczna negacja pojęcia suwerenności

Analizując najbardziej wpływowe francuskie tradycje suwerenności wypada również wspomnieć o krytyce tego pojęcia ze stanowiska personalizmu katolickiego, reprezentowanego przez Jacquesa Maritaina (1882–1973) i Emmanuela Mouniera (1905–1950). W kontekście rozważań nad relacjami między człowiekiem, stanowiącym podstawowy punkt odniesienia, a władzą, personaliści skierowali ostrze krytyki przeciwko tradycyjnym koncepcjom państwa i suwerenności. Akceptując liberalne idee demokracji parlamentarnej, podziału władzy oraz społeczeństwa obywatelskiego, oponowali jednocześnie przeciwko teorii umowy społecznej, nadmiernej ekspozycji indywidualizmu, szczególnie w kontekście ekonomicznym, oraz neutralności światopoglądowej państwa. Personalizm odrzuca ponadto liberalną koncepcję państwa minimum, gdzie marginalizacja idei dobra wspólnego prowadzi do wyzysku jednostki w gospodarce wolnorynkowej<sup>64</sup>. Z drugiej strony, odrzucali także tradycję etatystyczną. Broniąc autonomii człowieka, rodziny i społeczeństwa obywatelskiego odrzucali centralizację, wszelkie odmiany kolektywizmu, koncentracji władzy oraz, przede wszystkim, skrajne przejawy etatyzmu w postaci kolektywistycznych ideologii totalitarnych, które deptały wolność i godność osoby ludzkiej<sup>65</sup>. Państwo nie jest suwerenem. Co więcej, aby chronić wolność i godność człowieka należy, zdaniem J. Maritaina, wyrugować pojęcie suwerenności z filozofii politycznej<sup>66</sup>. Francuz postrzegał suwerenność na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jest to naturalne i niezbywalne prawo do najwyższej autonomii i władzy. Po drugie, podmiot suwerenności ma wobec całości, nad którą panuje, najwyższą autonomię i władzę, które są transcendentnie nadrzędne, tj. oddzielone od tej całości<sup>67</sup>. Suwerenność jest zatem kategorią

<sup>63</sup> J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1958, s. 206.

<sup>64</sup> S. Kowalczyk, *Personalizm – postawy, idee, konsekwencje*, Lublin 2012, s. 156.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>66</sup> J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 36.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 45.

metafizyczną, która winna być bardziej odnoszona do Boga niż ziemskiej władzy, a w konsekwencji całkowicie nieprzydatna dla refleksji polityczno-prawnej<sup>68</sup>. Maritain przypomina, że

państwo jest częścią i organem służebnym ciała politycznego. Dlatego nie przysługuje mu ani najwyższa niezależność w stosunku do całości, ani władza zwierzchnia nad całością, ani samodzielne prawo do najwyższej niezależności i władzy (...) jakiegokolwiek prawo do władzy w społeczeństwie politycznym przysługuje człowiekowi lub ludzkiej instytucji o tyle tylko, o ile jest on czy ona częścią ciała politycznego, w służbie dobru wspólnemu, częścią, która otrzymuje tę władzę, w pewnych ustalonych granicach, od ludu korzystającego ze swojego fundamentalnego prawa do rządzenia sobą<sup>69</sup>.

Maritain argumentuje, że konsekwentna recepcja pojęcia suwerenności niósłaby ze sobą poważne niebezpieczeństwo, prowadząc do powstania władzy agresywnej, kontestującej inne suwerenne podmioty oraz odrzucającej jednocześnie wszelkie normy moralne, co oznacza prostą zapowiedź państwa totalitarnego<sup>70</sup>. Wskazane cechy odnajduje Francuz w koncepcjach Bodinusa i Jana Jakuba Rousseau<sup>71</sup>. Pojęciu suwerenności przeciwstawia w końcu pojęcie słusznej autonomii różnych podmiotów społecznej władzy. Autonomia w odróżnieniu od suwerenności jest dla niego pojęciem stopniowalnym, względnym i stawiającym władzę na szczycie społeczeństwa, a nie ponad nim. W tym rozumieniu do pogodzenia są różne autonomie różnych podmiotów tego samego społeczeństwa, np. państwa i społeczeństwa obywatelskiego<sup>72</sup>.

Personalistyczne poglądy na państwo i suwerenność znalazły uznanie podczas prac Soboru Watykańskiego II, zostając recypowane w „Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w Świecie Współczesnym” (*Gaudium et spes*), ogłoszonej 7 grudnia 1965 r. przez papieża Pawła VI<sup>73</sup>. Ojcowie soborowi stwierdzili, że „osoba ludzka jest i powinna być podmiotem wszystkich urządzeń społecznych”. W konsekwencji państwo wraz z innymi instytucjami politycznymi traktowane jest jako instrument realizacji dobra wspólnego, przy jednoczesnym wskazywaniu potrzeby ograniczania suwerenności państwowej na rzecz „ciał pośredniczących”<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> A. Krzynówek-Arndt, *Suwerenność: krytyka kategorii w paradygmacie komunikacyjnym i personalistycznym*, „Horyzonty Polityki” 2015, nr 14, s. 104.

<sup>69</sup> J. Maritain, op.cit., s. 50–51.

<sup>70</sup> S. Sowiński, *Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie*, „Studia Europejskie” 2004, nr 1, s. 30–31.

<sup>71</sup> J. Maritain, op.cit., s. 41–42 i 52–54.

<sup>72</sup> S. Sowiński, op.cit., s. 31.

<sup>73</sup> Maritain brał udział w redagowaniu dokumentu.

<sup>74</sup> B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994, s. 43–47.

### 3. GŁÓWNE TRADYCJE SUWERENNOŚCI A WSPÓŁCZESNE FRANCUSKIE PROBLEMY USTROJOWE

#### 3.1. Spór wokół „absolutyzmu parlamentarnego” III i IV Republiki

Doświadczenia reżimów napoleońskich, gdzie system jednowładztwa, któremu towarzyszyło ograniczanie praw jednostki, został ustanowiony przy pomocy mechanizmów demokracji bezpośredniej, doprowadziły twórców III Republiki (1870–1940) do odrzucenia ideałów Rousseau. Odwołując się do teorii Sieyèsa i rewolucyjnej tradycji supremacji ustrojowej kolejnych ciał przedstawicielskich przyznano parlamentowi rolę jedyne go dzierżyciela suwerenności narodu<sup>75</sup>. Tradycję tę, z obawy przed objęciem władzy przez kolejnego „Napoleona” w osobie generała de Gaulle’a rozślawionego wyzwoleniem Francji po II wojnie światowej, kontynuowała IV Republika (1946–1958)<sup>76</sup>, gdzie art. 3 konstytucji *explicite* stanowił, że we wszystkich dziedzinach poza uchwaleniem konstytucji naród wykonuje suwerenność przez swoich posłów zasiadających w Zgromadzeniu Narodowym<sup>77</sup>.

Wybitny prawnik Adh mar Esmein (1848–1913), g wny zwolennik dominacji parlamentu, pisał, że „ta jedyna forma zupelnej wolnoSci politycznej jest systemem znakomitym, łączy bowiem i godzi dwa przeciwne sobie bieguny: swobodne działanie władzy wykonawczej oraz wszechpotężne oddziaływanie izb na rząd”, a „rządy reprezentacyjne są lepszym narzędzieniem prawodawstwa aniżeli rządy bezpośrednie”<sup>78</sup>. Zasada przedstawicielstwa miała zapewniać sprawiedliwy i zgodny z interesami społecznymi charakter ustawodawstwa, a wartości moralne i kompetencje parlamentarzystów stanowiły najlepszą gwarancję wolności jednostki i działania zgodnie z racją stanu<sup>79</sup>. Pamięć napoleońskiego plebiscytaryzmu prowadziła do krytyki wszelkich form referendum, najważniejszego instrumentu demokracji bezpośredniej. Szczególnie możliwość zatwierdzania ustaw parlamentarnych przez naród w powszechnym głosowaniu budziła sprzeciw jako, możliwa zdaniem Esmeina, „obstrukcja przeciwko racjonalnym reformom i zastój w ustawodawstwie”<sup>80</sup>. Zwiększenie udziału mas obywatelskich w rządach

---

<sup>75</sup> K.M. Ujazdowski, *V Republika Francuska. Idee, konstytucja, interpretacje*, Krak w 2010, s. 16–17. J. Baszkiewicz, *U źródeł „demokracji parlamentarnej”* [w:] idem, *Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, wstęp napisał i przygotował do druku H. Olszewski, Poznań 2009, s. 451.

<sup>76</sup> M. Kr l, *Wielcy władcy*, Warszawa 2014, s. 214–215.

<sup>77</sup> K.M. Ujazdowski, *Geneza i tożsamość Konstytucji V Republiki Francuskiej*, Krak w 2013, s. 40.

<sup>78</sup> A. Esmein, *Prawo konstytucyjne*, tłum. K. Lutostański, W. Konopczyński, Krak w 1921, s. 187, 317.

<sup>79</sup> K.M. Ujazdowski, op.cit., s. 47.

<sup>80</sup> A. Esmein, op.cit., s. 316.

mogłoby oznaczać dominację populizmu, gdyż „olbrzymia większość obywateli, najzupełniej zdolna do obioru przedstawicieli, których zna poglądy i do kierowania w ten sposób prawodawstwem i rządem, nie umie oceniać ustaw ani projektów danych im do rozpatrzenia”<sup>81</sup>. Parlament, wyraz woli ogółu, stanowił oś organizacji władz publicznych: jego supremacja nie powinna być ograniczona ani przez technikę równowagi władz, ani przez kontrolę nad decyzjami, jakie on podejmuje, co przejawiało się szczególnie w refutacji kontroli konstytucyjności ustaw, gdyż żadna norma zewnętrzna nie może ograniczać tego wyrazu woli powszechnej<sup>82</sup>. Klasyczny, monteskiuszowski podział władz pojawił się w modelu III Republiki, lecz o wiele bardziej w płaszczyźnie relacji hierarchicznych niż podziału i równowagi. Zarówno sądownictwo, jak i władza wykonawcza są bezwzględnie podporządkowane ustawom republikańskim<sup>83</sup>.

Obawie klasy politycznej przed plebiscytaryzmem i powrotem jednowładztwa nie towarzyszyła jednakże zdolność do stworzenia stabilnego ustroju. Szczególnie w okresie III Republiki istniało, jak wiadomo, liczne grono wciąż ewoluujących stronnictw politycznych, co czyniło kwestię uzyskania przez rząd poparcia większości parlamentarnej wysoce problematyczną i pociągało za sobą paraliż władzy wykonawczej<sup>84</sup>. Na porządku dziennym były przesilenia i kryzysy polityczne. Jedynym czynnikiem stabilizującym był stanowiący dziedzictwo czasów napoleońskich profesjonalny korpus urzędniczy, sprawnie funkcjonujący dzięki doświadczonym fachowcom współpracującym ze zmieniającymi się rządami<sup>85</sup>. W rezultacie pojawiać się zaczęły coraz liczniejsze głosy krytykujące model rządów III Republiki, postulując jego zmianę w oparciu o reinterpretację zasady suwerenności narodu. Opinia publiczna postrzegała Francję jako „ciało bez głowy”, państwo bez efektywnej władzy, zniewolone przez niewydolny parlamentaryzm i oligarchię polityczną<sup>86</sup>. Z postulatem „zwrócenia suwerenności ludowi” wystąpił A. Tardieu (1876–1945), jedna z czołowych postaci międzywojennego życia politycznego. Ten wielokrotny premier, zadając w książce *Reforma państwa* pytanie: „kto we Francji jest szefem?” podkreślał brak efektywnego ośrodka decyzyjnego<sup>87</sup>. Co więcej, zdaniem męża stanu, naród w systemie III Republiki utra-

<sup>81</sup> Ibidem, s. 314.

<sup>82</sup> M. Morabito, D. Bourmand, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, tłum. A. Jamróz, Białystok 1996, s. 387, 389.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 388.

<sup>84</sup> R. Małajny, op.cit., s. 377.

<sup>85</sup> H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 2009, s. 55. Autor przytacza francuskie powiedzenie: „rządy i parlamenty odchodzą, a administracja pozostaje”.

<sup>86</sup> K.M. Ujazdowski, op.cit., s. 100.

<sup>87</sup> Tardieu pisał: „Ciało bez głowy. – W tym państwie brakuje władzy. Mówi się o tym na lewicy. Mówi o tym prawica. Szeptem o tym centrum. Nie ma ciała bez głowy, nie ma zbiorowości bez szefa. Kto we Francji jest szefem? Nie jest nim Prezydent Republiki ograniczany raz do funkcji



cił suwerenność na rzecz oligarchii partii politycznych, grup wpływów oraz coraz bardziej wpływającej na kształtowanie opinii publicznej prasy. Dostrzegał swoistą dyktaturę władzy ustawodawczej, której obie izby zostały opanowane przez nową elitę parlamentarną (fr. *profession parlementaire*)<sup>88</sup>. Francuski polityk chciał ponadto zwiększenia reprezentatywności systemu ustrojowego na drodze przyznania praw wyborczych kobietom oraz wprowadzenia „głosowania na sprawy, a nie na ludzi”, jak określił referendum konsultacyjne, które miałyby być przeprowadzane na wniosek prezydenta<sup>89</sup>. Tardieu oprócz reformy ustrojowej postulował również oparcie parlamentu na dominującym w kręgu anglosaskim systemie dwupartyjnym, gdzie dwie partie są wyrazem dwóch przeciwstawnych temperamentów politycznych, lecz zgodnych z fundamentalną zasadą systemu politycznego – to jest ze zmiennością (fr. *alternance*)<sup>90</sup>. Za koncepcjami tego męża stanu stała, zdaniem K.M. Ujazdowskiego, wola przywrócenia suwerenności ludu wywłaszczonego z praw przez elitę parlamentarną<sup>91</sup>.

Na polu doktrynalno-prawnym propozycje zmian ustrojowych sformułował Raymond Carré de Malberg (1861–1935). Upatrując źródeł francuskiego prawa publicznego w tradycji rewolucyjnej uznawał, że państwo organizuje się wokół suwerenności<sup>92</sup>. Zdecydowanie odrzucał Monteskiuszowski podział władzy prowadzący, jego zdaniem, do paraliżu działania państwa, opowiadając się za zasa-

---

reprezentacyjnych, a innym razem do mechanicznego rozwiązywania kryzysów rządowych. Nie jest nim Prezes Rady Ministrów, zdradzany szef gabinetu, którego skład podyktowały grupy i którego izby przypierają do muru, gdy tylko zaczyna się lektura oświadczeń rządowych. Nie są nim również ministrowie, jednocześnie niewolnicy parlamentu i biurokracji. Nie jest nim również, chociaż czasami tak się wydaje, administracja zajęta umacnianiem swego trwania między dobrą wolą parlamentu i żądaniami związków zawodowych. Francja jest ciałem bez głowy. Ciało nie widzi, że nie ma głowy”. A. Tardieu, *Reforma państwa* [w:] K.M. Ujazdowski (red.), *V Republika Francuska...*, s. 102.

<sup>88</sup> Idem, *La révolution à refaire*, t. 1: *Le souverain captif*, Paris 1936, s. 212 i t. 2: *La profession parlementaire*, Paris 1937, s. 276.

<sup>89</sup> Zdaniem Tardieu, „Jeśli wszyscy powinni znać prawo, dlaczego wszyscy nie mieliby go uchwalać? Jeśli wyborca może się mylić co do spraw, dlaczego nie miałby się mylić co do ludzi? Jeśli nie ufamy narodowi, obawiamy się jego ignorancji, dlaczego daliśmy mu wybory powszechne? (...) Referendum to miejsce, które w ustroju przedstawicielskim robimy dla rządów bezpośrednich. Plebiscyt jest natomiast środkiem do reprezentacji, przy użyciu którego naród deleguje na jednego człowieka suwerenność i władzę ustrojodawczą”; ibidem, s. 105–106.

<sup>90</sup> M. Morabito, D. Bourmand, op.cit., s. 457.

<sup>91</sup> K.M. Ujazdowski, op.cit., s. 112.

<sup>92</sup> Idea obecna już u Bodina. É. Maulin, *Carré de Malberg et le droit constitutionnel de la Révolution française*, „Annales Historiques de la Révolution Française” 2002, nr 2, s. 5. W tym kontekście Francuz polemizował z koncepcją hierarchii norm autorstwa Hansa Kelsena (1881–1973), przeciwstawiając jej system hierarchii organów władzy publicznej, ukształtowanej według bliskości źródła suwerenności. O miejscu normy w systemie miała decydować pozycja organu, który ją wydał, co implikowało prymat norm uchwalanych przez suwerenny naród; por. ibidem, s. 2.

dą jednolitości władzy, która wymaga istnienia najwyższego organu<sup>93</sup>. Francuski konstytucjonalista jako pierwszy pisał o absolutyzmie parlamentarnym i jego rewolucyjnych źródłach<sup>94</sup>. Podobnie jak Tardieu, postulował zwiększenie bezpośredniego wpływu obywateli na sprawowanie władzy i prawodawstwo za pomocą wprowadzenia referendum. Carré de Malberg w następujący sposób wyłożył propozycję przywrócenia narodowi suwerenności uzurpowanej przez parlament:

Dotychczasowy ustrój obowiązywałby nadal, jednak utraciłby swoją wyłączność i zupełność. Zostałyby do niego dodane instytucje łączące w sobie zalety parlamentaryzmu i demokracji bezpośredniej. Parlament nie byłby już w tym systemie suwerenem, nie posiadałby monopolu na formułowanie woli ogółu. W konkurencji do niego obywatele zostaliby dopuszczeni do pełni władzy ustawodawczej w drodze inicjatywy obywatelskiej. Z drugiej strony także decyzje izb nie miałyby już charakteru ani mocy decyzji suwerennych. Nabywałyby moc decyzji wiążących w drodze głosowania powszechnego lub w związku z brakiem wymogu referendum<sup>95</sup>.

Suwerenny naród stanowi *de facto* prawo w ostatniej instancji, czyli, jak pisał francuski badacz, „orzeka o tym, czy decyzja wydana przez izby jako wyraz woli ogółu jest zgodna z tą wolą”<sup>96</sup>.

Jak pisze P. Rosanvallon, postulując wzrost znaczenia demokracji bezpośredniej w systemie politycznym, de Malberg próbował uzupełnić spuściznę liberalnej konstytucji z 1791 r., opartej na podziale władz oraz reprezentacji, poprzez wcielenie w życie idei konstytucji jakobińskiej z 1793 r., nawiązującej – jak wiadomo, jedynie na papierze – do ideałów demokracji bezpośredniej<sup>97</sup>. J. Szymanek wskazuje z kolei, że strasburski teoretyk prawa, akceptując samą ideę reprezentacji, uznaje, że każda władza, także pochodząca z ludu, parlamentarna, ma tendencję

---

<sup>93</sup> R. Małajny, op.cit., s. 387.

<sup>94</sup> R. Carré de Malberg, *Teoretyczne rozważania na temat związku między referendum a systemem parlamentarnym*, [w:] K.M. Ujazdowski, *V Republika Francuska...*, s. 122: „Można powiedzieć, że zwłaszcza od 1875 r. praktyki parlamentarne realizowane we Francji realizują model parlamentaryzmu absolutnego (...). Zgodnie z tą koncepcją, kolegium wyłonionych w wyborach deputowanych, przy założeniu, że „wszyscy obywatele” znajdują w nim swoją reprezentację, stanowi „wolę ogółu”. Jednocześnie owa wola ogółu ma swoje źródło w tym kolegium przy założeniu, że w systemie usankcjonowanym przez konstytucję naród może wypowiadać się oraz działać wyłącznie przez swoich przedstawicieli (...). Z tych dwóch przesłanek wynika koncentracja pojęcia suwerenności narodu w rękach parlamentu. Parlament jest suwerenem, gdyż, przede wszystkim, jako przedstawiciel woli ogółu posiada w sposób transcendentny władzę nadrzędną nad kompetencjami wszystkich innych władz. Parlament jest suwerenem względem narodu, który reprezentuje, także dlatego, że obywatele nie posiadają, w odniesieniu do decyzji podejmowanych przez wybranych przez siebie deputowanych, możliwości wyrażenia innej woli niż ta zawarta w decyzjach podjętych przez deputowanych”.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>97</sup> P. Rosanvallon, op.cit., s. 235.

do popadania w absolutyzm. Stąd pomysł, aby władza parlamentu znajdowała się pod kuratelą suwerena, który – w drodze referendum – będzie mógł ostatecznie rozstrzygnąć o kluczowych problemach<sup>98</sup>.

### 3.2. Koncepcja „wielkiej Francji” Charlesa de Gaulle’a i V Republika

Doświadczenia niestabilności systemu III Republiki i trauma kolaboracji rządu Vichy z nazistowskimi Niemcami zrodziły w debacie publicznej powojennej Francji postulaty reform ustrojowych. Najszerzy oddźwięk wywołały postulaty przywódcy emigracyjnego rządu „Wolnych Francuzów” Charlesa de Gaulle’a (1890–1970). Punktem wyjścia politycznego *credo* generała była „pewna idea Francji” (fr. *une certaine idée de la France*), wyrażająca się poglądem o powołaniu Francji do wielkości (fr. *la grandeur*). W *Pamiętnikach wojennych* pisał:

W ciągu całego mego życia noszę w duchu pewien obraz [w oryg. fr. *une certaine idée* – dosł. „pewną ideę”] Francji. (...) wyobrażam sobie, że Francja, niby księżniczka z bajki lub madonna z fresków ściennych, przeznaczona jest do wzniosłych i niezwykłych losów. Instykt każe mi wierzyć, że Opatrzność stworzyła Francję do niedoścignionych sukcesów lub bezprzykładowych nieszczęść (...) Francja tylko wówczas jest sobą, gdy znajduje się na pierwszym planie<sup>99</sup>.

Koncepcja „wielkiej Francji” nie mogła być, zdaniem de Gaulle’a, zrealizowana bez zmiany ustrojowej, której pierwotne rysy zawarł w kilku powojennych przemówieniach<sup>100</sup>. Francuski mąż stanu opowiadał się za silnym i suwerennym państwem, które zachowując republikańską formę rządów, stanowiłoby również kontynuację najlepszych tradycji monarchicznych i napoleońskich<sup>101</sup>. Państwo miało być instrumentem przewyciężenia „galijskiej skłonności do podziałów i kłótni”, temperowania walki politycznej nacechowanej „zaciekłością i zapamiętaniem”<sup>102</sup>. Generał dążył do pojednania narodowego, zmazania piętna

<sup>98</sup> J. Szymanek, *Reprezentacja polityczna w ujęciu doktryny francuskiej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 140.

<sup>99</sup> Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 1: *Apel (1940–1942)*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1967, s. 1.

<sup>100</sup> Główne tezy ustrojowe generał przedstawił w przemówieniach wygłoszonych w Bayeux, 16 czerwca 1946 r. i Épinal 29 września 1946 r., por. K.M. Ujazdowski, *V Republika Francuska...*, s. 81, 94.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>102</sup> Ch. de Gaulle, *op.cit.*, s. 83. Sam generał dystansował się od walki politycznej. W wywiadzie telewizyjnym przed drugą turą wyborów w 1965 r., stwierdził, że Francja to zarówno prawica jak i lewica, por. A. Hall, *Charles de Gaulle*, Warszawa 2002, s. 485; podobnie J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 731. De Gaulle nazywał czasem partyjnych polityków – fr. *politiciens* – wzorem Napoleona nie przebiegając w słowach, *politiciens*, od francuskiego *un chien*, czyli „pies”, por. P. Thody, *French Caesarism from Napoleon I to Charles de Gaulle*, London 1989, s. 108.

kolaboracji z Niemcami oraz przewyciężenia zadawnionych sporów partyjnych czy światopoglądowych. Wnioskował, że chaos wewnętrzny przejawiający się w braku silnej władzy i konfliktach społeczno-politycznych pociąga za sobą groźbę dyktatury. Francuzi mieli się zjednoczyć wokół idei silnego państwa-ojczyzny, które jest gwarantem trwania narodu, jego „kośćcem”, co implikuje organiczny związek między władzą państwową a narodem<sup>103</sup>. Jednocześnie akceptował konieczność istnienia klasycznego trójpodziału i równowagi władz, bez mieszania ich kompetencji. Mówił:

Uważam, że państwo demokratyczne musi być rzeczywistym państwem demokratycznym, to znaczy, aby każda z trzech władz (...) była prawdziwą władzą jednolitą, aby jej zadania były ograniczone i oddzielone od zadań pozostałych władz, i aby była za nie wyłącznie i w pełni odpowiedzialna. Chodzi o to, aby skończyć z panującym we władzach państwa pomieszaniem (...)<sup>104</sup>.

Nowa Republika miała zostać zdemokratyzowana, zarówno przez wprowadzenie mechanizmów bezpośredniego sprawowania władzy przez naród, jak również ludowej kontroli nad rządem. Suwerenność miała wrócić od reprezentantów do narodu<sup>105</sup>. Łączy się z tym poglądem gaullistyczna koncepcja prawowitości władzy (fr. *légitimité*), która zakłada organiczny związek rządzących i rządzonych – władza pochodzi z narodu i reprezentuje jego interesy, obywatele muszą się z nią identyfikować<sup>106</sup>.

Kluczowym postulatem ustrojowym przywódcy „Wolnej Francji” było, podobnie jak w myśli Benjamina Constanta<sup>107</sup>, stworzenie czynnika harmonizującego urząd, działającego poza bieżącymi podziałami partyjnymi, zapewniającego ciągłość i stabilność polityki państwa. Taką rolę miał odgrywać prezydent republiki,

maż stanu ponad podziałami politycznymi, wybrany przez ciało kolegialne obejmujące szeroko pojęty parlament (...). Jego zadaniem jest przewodniczenie posiedzeniom rządu i zapewnianie w ten sposób *continuum* tak potrzebnego krajowi. Jemu przynależy rola arbitra ponad podziałami politycznymi, czy to przez głos doradczy, czy, w momentach poważniejszego kryzysu, poproszenie narodu o podjęcie decyzji w drodze wyborów. W przypadku zagrożenia państwa on byłby gwarantem niezawisłości narodowej i traktatów zawartych przez Francję.

<sup>103</sup> A. Hall, *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005, s. 575–576.

<sup>104</sup> Por. Wystąpienie w Épinal, 29 września 1946 [w:] K.M. Ujazdowski, *V Republika...*, s. 94.

<sup>105</sup> M. Debré, *Les idées constitutionnelles du général de Gaulle*, Paris 1974, s. 94.

<sup>106</sup> É. Roussel, *Charles de Gaulle*, Paris 2002, s. 522–523.

<sup>107</sup> M. Bożek, *Znaczenie koncepcji władzy neutralnej Benjamina Constanta we współczesnym konstytucjonalizmie* [w:] R. Małajny (red.), *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, Katowice 2008, s. 167–172.

### W innym miejscu mówił:

Uważam, że szef państwa powinien być rzeczywistym szefem państwa, to znaczy aby został wybrany do rzeczywistego reprezentowania Francji (...), aby jego zadaniem było zapewnianie, w naszym tak podzielonym, osłabionym i zagrożonym kraju, ponad podziałami partyjnymi, prawidłowego funkcjonowania instytucji i stanie na straży, pośród walki politycznej, żywotnych interesów narodu<sup>108</sup>.

Głowa państwa miała być wyposażona w szerokie kompetencje: samodzielnie powoływać premiera i rząd, wprowadzać w życie ustawy, wydawać dekrety oraz rozwiązywać parlament w wypadku kryzysu<sup>109</sup>.

Myśl gaullistyczną niewątpliwie należy wpisać w tradycyjną, wywodzącą się od Bodina i Richelieu, francuską etatystyczną filozofię racji stanu<sup>110</sup>. „Idea Francji”, pisze R. Bielecki, stanowi sprawę najważniejszą, najwyższe dobro całego narodu, któremu winny być podporządkowane wszystkie środki, jakie tylko zdolni są zmobilizować Francuzi<sup>111</sup>. Jest to zatem idea Francji suwerennej, zjednoczonej, mocarstwowej, zajmującej należne miejsce w świecie oraz gotowej realizować „wielkie przedsięwzięcia”. Państwo projektowane przez generała nie jest zatem państwem minimum, „nocnym stróżem”, który miałby tylko „nie przeszkadzać obywatelom”.

Wielu autorów widzi w poglądach Charlesa de Gaulle’a kontynuację napoleońskiego autorytaryzmu zwanego „cezaryzmem”<sup>112</sup>. Jednakże przejmując władzę generał działając w duchu „prawowitości” i poszanowania dla instytucji ogłosił wolę respektowania procedur demokratycznych oraz ustanowienia rządu republikańskiego, którego mandat został zatwierdzony przez naród. Postawa francuskiego męża stanu podczas kryzysu 1958 r., a także cytowane wyżej wypowiedzi afirmujące liberalną zasadę podziału władz i poszanowanie praw obywatelskich pozwalają odrzucić „bonapartystyczną interpretację gaullizmu”<sup>113</sup>.

Pod koniec lat pięćdziesiątych IV Republika znajdowała się w stanie kryzysu politycznego spowodowanego brakiem stabilności na szczytach władzy oraz

---

<sup>108</sup> Ch. de Gaulle, *Wystąpienie w Bayeux...*, s. 86; por. również idem, *Wystąpienie w Épinal...*, s. 94.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>110</sup> W.J. Szczepański, *Europa w myśli politycznej de Gaulle’a*, Warszawa 1979, s. 75. Podobnie F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce (uwagi metodyczne)*, Warszawa 1981, s. 79.

<sup>111</sup> R. Bielecki, *Co to jest gaullizm?*, Warszawa 1978, s. 88–89.

<sup>112</sup> Por. np. P. Thody, op.cit., s. 100; É. Borne, *De Gaulle et le bonapartisme*, „Commentaire” 1980, nr 10, s. 203; Autor nazywa gaullizm zmodyfikowanym i zliberalizowanym bonapartyzmem; S. Hazareesingh, *De Gaulle, le mythe napoléonien et la consécration de la tradition consulaire républicaine*, „Cahiers Jaurès” 2008, nr 3, s. 10.

<sup>113</sup> M. Aguluon, *De Gaulle: histoire, symbole, mythe*, Paris 2000, s. 139.

toczonymi niemal od zakończenia II wojny światowej konfliktami kolonialnymi, w tym algierskim, najbardziej brzemienym w skutkach, który przybrał w pewnym momencie formę wojny domowej. W maju 1958 roku prezydent René Coty zaprosił de Gaulle'a do powołania rządu ocalenia narodowego. Generał razem z prawnikiem Michele Debré przygotowywał projekt nowej konstytucji, która weszła w życie 4 października 1958 r., po wcześniejszym zatwierdzeniu w drodze referendum. Pod koniec tego roku de Gaulle został w wyborach pośrednich wybrany prezydentem.

W obowiązującej do dzisiaj, po nielicznych nowelizacjach, konstytucji gaulistowskiej suwerenność, której poświęcono pierwszy rozdział nowej ustawy zasadniczej, miała stanowić oś nowego ustroju. Artykuł trzeci stanowi: „Suwerenność narodowa należy do ludu, który wykonuje ją poprzez swoich przedstawicieli i w drodze referendum. Żaden odłam ludu ani żadna jednostka nie może przyznawać sobie jej wykonywania (...)”. Nawiązując do negatywnych doświadczeń systemu partyjnego III i IV Republiki, wprowadzono nakaz przestrzegania „zasad suwerenności narodowej i demokracji” przez partie polityczne” (art. 4). Zgodnie z art. 11, Prezydent Republiki,

na wniosek rządu przedstawiony w okresie trwania sesji lub na łączny wniosek obydwu izb, może poddać referendum każdy projekt ustawy dotyczący organizacji władz publicznych, reform w zakresie polityki ekonomicznej lub społecznej Narodu i służb publicznych, które w tym uczestniczą, lub upoważniającej do ratyfikacji traktatu, który nie będąc sprzeczny z Konstytucją, wywierałby wpływ na funkcjonowanie instytucji. Jeżeli referendum zostaje zarządzane na wniosek rządu, wówczas składa on przed każdą z izb deklarację, nad którą przeprowadzana jest debata. Jeżeli projekt ustawy zostanie przyjęty w referendum, Prezydent Republiki promulguje ją w ciągu piętnastu dni następujących po ogłoszeniu wyników głosowania.

Zgodnie z zamierzeniami de Gaulle'a wyeksponowano rolę głowy państwa, która „czuwa nad przestrzeganiem konstytucji, zapewnia przez swój arbitraż prawidłowe funkcjonowanie władz publicznych oraz ciągłość państwa”<sup>114</sup>. Jest gwarantem niepodległości narodowej, niepodzielności terytorium (art. 5); może rozwiązać Zgromadzenie Narodowe, po zasięgnięciu opinii premiera i przewodniczących izb. Prezydent ma prawo odwoływać się do narodu przez referendum (fr. *appel à la nation*). Władza szefa państwa została znacznie poszerzona podczas zagrożenia republiki, przybierając postać tzw. „legalnej dyktatury”:

---

<sup>114</sup> Widać tu inspirację koncepcją „władzy moderującej” Constanta, por. M. Bożek, *Znaczenie koncepcji władzy neutralnej Benjamina Constanta we współczesnym konstytucjonalizmie* [w:] R. Małajny (red.), *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, Katowice 2008, s. 167–172.

jeżeli instytucje Republiki, niepodległość państwa, integralność jego terytorium bądź wykonywanie zobowiązań międzynarodowych są zagrożone w sposób poważny i bezpośredni oraz gdy regularne funkcjonowanie określonych w Konstytucji władz publicznych zostało przerwane, Prezydent Republiki podejmuje środki, jakich wymagają okoliczności po oficjalnej konsultacji premiera, przewodniczących izb i Rady Konstytucyjnej (art. 16).

Nowe propozycje ustrojowe zyskały znaczne poparcie społeczne, prowadząc do uspokojenia nastrojów<sup>115</sup>. W praktyce rządzenia generał-prezydent podejmował samodzielnie kluczowe decyzje, które następnie wcielali w życie ministrowie, z premierem na czele. De Gaulle podkreślał swój dystans wobec bieżących sporów politycznych, starając się uosabiać autorytet państwa i pełnić rolę rzecznika interesów narodowych<sup>116</sup>. Rządził silną ręką, nie bojąc się podejmować kontrowersyjnych decyzji, jak np. o rezygnacji z francuskiej Algierii. Jak wiadomo, oddał ostatecznie władzę w wyniku przegranego referendum z 1969 r.

Jak wskazuje Kazimierz M. Ujazdowski, interpretacje nowego ustroju koncentrowały się na określeniu relacji między prezydentem, rządem i parlamentem. Szeroko przyjęta w kontekście dyskusji nad konstytucją gaullistowską została teza M. Duvergera, który dowodził, iż na skutek wyzwań technicznych i ekonomicznych po II wojnie światowej władza wykonawcza w wielu krajach Zachodu, szczególnie we Francji, wzmocniła się kosztem legislatywy. Szef egzekutywy stawał się tym samym „monarchą republikańskim”, które to określenie jest dosyć popularną charakterystyką ustroju V Republiki<sup>117</sup>. W konstytucjonalizmie francuskim przeważają interpretacje ustroju państwa francuskiego jako prezydenckiego lub semi-prezydenckiego<sup>118</sup>, któremu towarzyszy zracjonalizowany parlamentaryzm<sup>119</sup>. Niektórzy tamtejsi badacze piszą o dualizmie demokratycznym V Republiki, sprowadzającym się do nadania tej samej rangi pochodzącym z wyborów powszechnych władzy wykonawczej i władzy ustawodawczej<sup>120</sup>.

Charles de Gaulle jako przywódca V Republiki prowadził również aktywną politykę zagraniczną, która przyczyniła się do odbudowania silnej pozycji Francji na arenie międzynarodowej. W początkach procesu integracji europejskiej, zgodnie

<sup>115</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 731.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 731.

<sup>117</sup> M. Duverger, *La Monarchie républicaine. Comment les démocraties se donnent des rois*, Paris, 1974. Por. np. A. Hall, op.cit., s. 480; M. Prélot, G. Lescuyer, op.cit., s. 701–702; R. Aron, *Esej o wolnościach*, Warszawa 1997.

<sup>118</sup> A. Laquière, *Le regime présidentiel sous la V République*, „Droits” 2006, nr 43, s. 55–60.

<sup>119</sup> D. Bellamy, *Le gaullisme fut-il une critique du régime d'Assemblée?*, „Revue d'histoire politique” 2013, nr 3, s. 122. Autor nazywa ponadto system V Republiki parlamentaryzmem „złamanym” (fr. *brisé*), podkreślając antyparlamentarne poglądy generała i jego otoczenia.

<sup>120</sup> P. Avril, *Le régime politique de la V République*, Paris 1964, s. 31.

ze swoim przywiązaniem do suwerenności państwa narodowego, opowiadał się za koncepcją „Europy ojczyzn”, opierającej się na zinstytucjonalizowanej współpracy gospodarczej niepodległych państw. Odrzucał zdecydowanie wizję federacji europejskiej, tworzonej kosztem odbierania państwom części ich suwerenności<sup>121</sup>.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Konkludując, można pokusić się o stwierdzenie, że motywem przewodnim francuskiej refleksji nad kategorią suwerenności w kontekście polityczno-ustrojowym jest spór między tradycją etatystyczną a liberalną. Historycznie pierwsza, etatystyczna doktryna Jeana Bodina, której celem było zakończenie wewnętrznych sporów przez skupienie partykularyzmów wewnętrznych wokół idei racji stanu, przejęta do praktyki rządów absolutnych w XVII w., dała asumpt do wykształcenia się z czasem systemu „państwa widzimisię”, scentralizowanego i biurokratycznego, w którym wolności jednostki zeszyły na dalszy plan. Krytykę „orientalnego despotyzmu” podjął Monteskiusz, który gwarancję swobód indywidualnych widział w rozbiciu zwierzchności na trzy niezależne i blokujące się nawzajem segmenty oraz dopuszczeniu reprezentacji społeczeństwa do współdecydowania o losach państwa. Z podobnych pobudek powstała doktryna suwerenności ludu Jana Jakuba Rousseau, która dokonując jednak prostego przeniesienia absolutnej, niepodzielnej władzy monarchy na wspólnotę polityczną, zakładała swoiste „roztopienie” wolności jednostki w społeczeństwie. Recypowana w praktyce politycznej doprowadziła do powstania kolektywistycznej dyktatury jakobińskiej. Wypaczoną teorię autora *O umowie społecznej*, w postaci plebiscytaryzmu udało się również zręcznie połączyć bonapartystom z rządami jednostki oraz ograniczeniem praw obywatelskich w czasach pierwszego i drugiego cesarstwa. Fundamentalny pogląd Rousseau o tym, że to wspólnota polityczna posiada władzę suwerenną, przejęli Sieyès i Constant, którzy jednak, aby uniknąć „tyranii większości”, obwarowali ją zasadą reprezentacji, podziału władzy oraz gwarancjami praw jednostek. Z pozycji bliskich myślicielom liberalnym tradycja etatystyczna została poddana krytyce przez personalizm, który stawiając osobę w centrum swojej refleksji poddał w wątpliwość sens samego pojęcia suwerenności.

Idea liberalnego ograniczenia suwerenności ludu znalazła zastosowanie w ustroju III Republiki, który w reakcji na jednowładztwo bonapartyzmu opierające się na plebiscytaryzmie, dążył do osłabienia władzy wykonawczej oraz scedowania suwerenności na parlament. Praktyka rządów pokazała niewydolność takiego systemu oraz osłabienie państwa przez spory oddzielonej od społeczeństwa

---

<sup>121</sup> A. Hall, *Charles de Gaulle...*, s. 480.



oligarchii politycznej. System ten zrodził we Francji krytykę, koncentrującą się na wprowadzeniu elementów bezpośredniego wykonywania suwerenności przez naród oraz wzmocnieniu władzy wykonawczej. Negatywny odbiór modelu III Republiki oraz jej szybki upadek na początku II wojny światowej doprowadził do wykształcenia się programu politycznego generała Charles'a de Gaulle'a, który akceptując w pełni wspomniane liberalne swobody obywatelskie oraz gwarancje ustrojowe, domagał się budowy silnego państwa, opartego na zjednoczonym narodzie, gdzie rolę wzmocnionej egzekutywy miało być nie tylko sprawne rządzenie, ale również rozwiązywanie tak ustrojowych, jak i społecznych konfliktów oraz koncentrowanie dążeń obywateli wobec racji stanu. W sytuacjach zagrożenia istnienia państwa, wykonywanie suwerenności miałoby przypaść w udziale przywódcy. Słuszna zatem wydaje się przywoływana już teza o V Republice, zbudowanej przeciw na ideałach gaullizmu, jako monarchii republikańskiej, dążącej do syntezy najkorzystniejszych z punktu widzenia interesu narodowego elementów liberalnej i etatystycznej tradycji suwerenności, przy dominacji tej ostatniej.

#### BETWEEN STATISM AND LIBERALISM – THE CONCEPT OF SOVEREIGNTY IN FRENCH POLITICAL AND LEGAL THOUGHT

##### Summary

The subject matter of this paper is the concept of sovereignty in French political and legal thought. It delineates the most representative theories of sovereignty in the context of their influence on the contemporary political system in France. The pivotal element of the following study is an analysis of the dispute between the statist and liberal concepts of sovereignty. The conclusion is contained in the thesis pertaining to the French Fifth Republic as a „republican monarchy”. It is a kind of synthesis of the most beneficial elements of the liberal and statist tradition of sovereignty, with the dominance of the latter, from the point of view of the national interest.

#### ENTRE ETATISME ET LIBERALISME; LE CONCEPT DE SOUVERAINETE DANS LA PENSEE POLITIQUE ET JURIDIQUE FRANÇAISE

##### Résumé

L'article se concentre sur le concept de souveraineté dans la pensée politique et juridique française. Il présente les théories les plus représentatives de la souveraineté dans le contexte de leur influence sur le système politique et le régime politique contemporain en France. La question clé de cette étude est l'analyse du conflit entre les concepts étatique et libérale de la souveraineté. La conclusion correspond à la thèse concernant la V<sup>e</sup> République française comme « une monarchie républicaine », à savoir, une sorte de synthèse des éléments les plus avantageux de la tradition libérale et étatique de la souveraineté dans l'intérêt national, dominée par cette dernière.